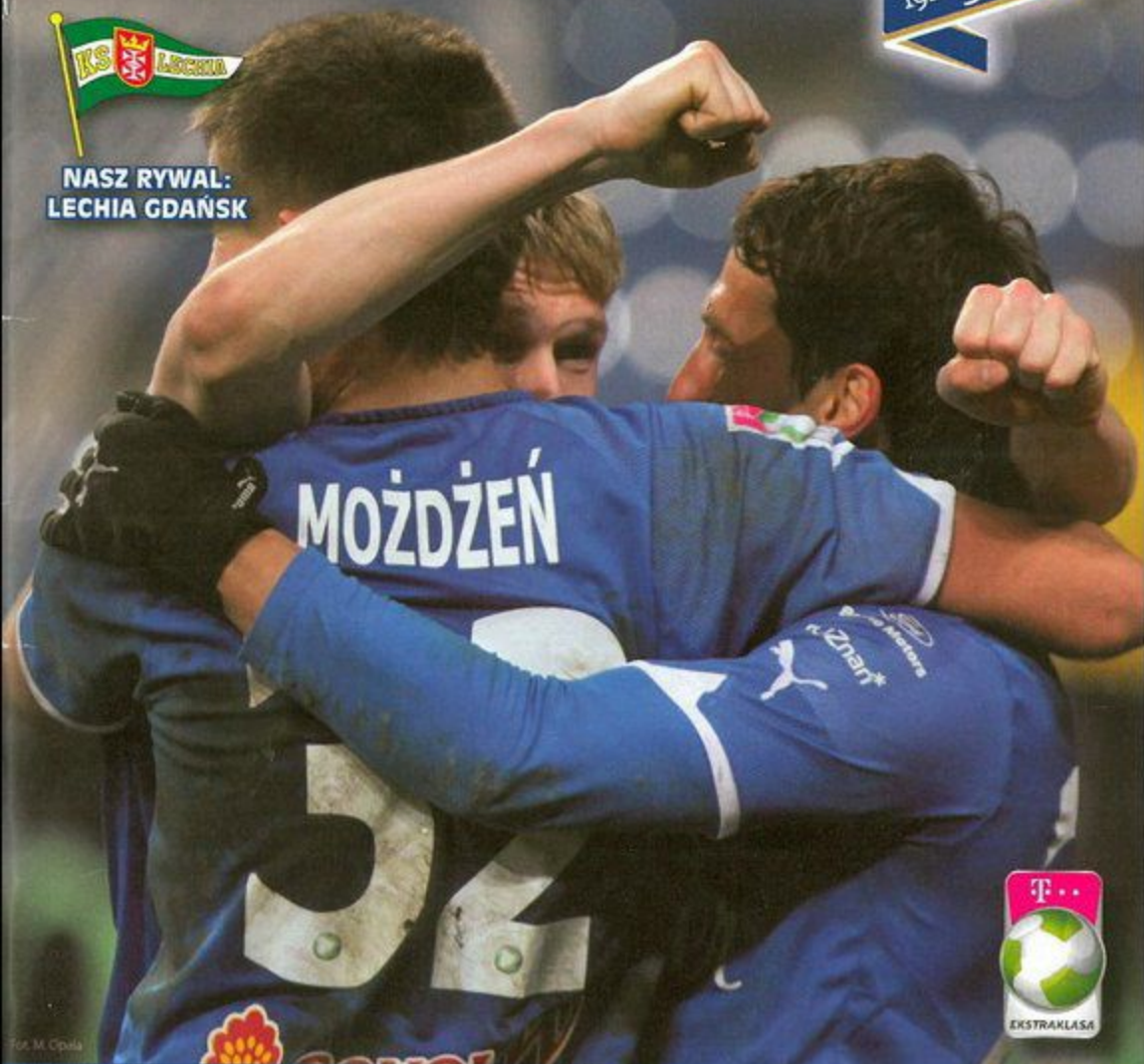


PROGRAM MECZU XXVI KOLEJKI EKSTRAKLASY
LECH POZNAŃ – LECHIA GDAŃSK

Heeiej Lech!



NASZ RYWAŁ:
LECHIA GDAŃSK



NUMER 196

15 KWIETNIA 2012

CENA 3 ZŁ

SPONSOR STRATEGICZNY

s.Oliver
WWW.SOLIVER.COM

SPONSOR GŁÓWNY


SOKOŁÓW

SPONSORZY PREMIUM

Amica
WARKA
BEMO MOTORS

SPONSORZY BIZNES

MIANI
Coca-Cola

SPONSOR TECHNICZNY



OFICJALNY PARTNER

Lechia Net

Lechia Net

LECHIA GDAŃSK

Rok założenia: 1945

Adres: Pokoleń Lechii Gdańsk 1, 80-560 Gdańsk

Strony www: www.lechia.pl (oficjalna)

www.lechia.gda.pl (nieoficjalna)

Stadion: pojemność – 43 165 miejsc

Barwy: biało-zielone

Sukcesy: 1 × Puchar Polski (82/83), Superpuchar (1983),

3. miejsce w I lidze (56)

Sezony w ekstraklasie: 21 sezonów – 1949, 1952–53, 1955–63, 1984–88, 1995–96 i od 2008 do dziś

Bilans meczów Lecha z Lechią w ekstraklasie: 33 mecze,

14 zwycięstw Lecha, 8 remisów, 11 zwycięstw Lechii,

bramki 41:32 na korzyść Lecha

Bilans domowy: 16 meczów, 9-4-3, bramki 28:14 dla Lecha



W dzisiejszym spotkaniu będzie mógł wystąpić wypożyczony do Lechii Jakub Wilk – w umowie brak klauzuli tego zakazującej

Obecny sezon miał być dla Lechii

Gdańsk niezwykle istotny. Mógł, w przypadku dobrych wyników i efektownej gry drużyny, zbudować pozytywny klimat wokół klubu, przyciągnąć na stadion tysiące nowych kibiców, a do klubu nowych sponsorów. Dziś, gdy sezon pomału dobiega końca, można już stwierdzić, że Lechia szanse związane z otwarciem nowego, pięknego stadionu zupełnie zmarnowała. Jak do tego doszło?

Przez pierwsze trzy sezony po awansie do ekstraklasy w 2008 roku gdańszczanie byli typowym zespołem środka tabeli. Raczej nie musieli obawiać się spadku (choć w debiutanckim sezonie trochę nerwów stracili), zupełnie też nie groziły im miejsca w okolicy podium. Jednak przez pewien czas dość powszechnie uważano, że „biało-zieloni” grają ładną dla oka, efektowną piłkę. Był to chyba jednak bardziej efekt pojedynczych udanych meczów za kadencji trenera Tomasza Kafarskiego (np. sensacyjnej wygranej 3:0 z Legią na Łazienkowskiej) niż wypracowanych, powtarzalnych schematów w grze. Bez wątpienia można było uważać Lechię za solidny ligowy zespół, który przy spełnieniu kilku warunków (brak kontuzji, trochę szczęścia, kilka wzmocnień) mógł nawet powalczyć o coś więcej niż 8. pozycję w tabeli – bo takie było najwyższe miejsce na koniec sezonu od 2008 roku. Przed sezonem 2011/12 w składzie zespołu dokonano jedynie kosmetycznych zmian – z kluczowych zawodników nikt nie uchył, doszli natomiast Tadić, Benson i Machaj. Co najistotniejsze jednak, w przerwie między sezonami nareszcie oddano do użytku nowy stadion

o pojemności 43 tys. miejsc. Wiele osób mocno powątpiewało, czy Lechii jest potrzebny tak wielki obiekt, bo na poprzednim stadionie o pojemności 11 tys. miejsc bardzo rzadko gościł komplet widzów. Jak na niemal każdym nowo wybudowanym obiekcie, pierwsze mecze ściągnęły na trybuny mnóstwo ludzi. W dużej części tych, którzy futbolem mniej się interesują, natomiast chcieli zobaczyć stadion, o którym słyszeli tyle pozytywnych opinii. I rzeczywiście, gdański obiekt na pewno robi świetne wrażenie, zarówno od zewnątrz, jak i w środku. Ale żeby utrzymać przynajmniej część „niedzielnich” kibiców, potrzebna była jeszcze dobra gra piłkarzy w pierwszych meczach. I tu, niestety, misterny plan się posypał. Od początku tego sezonu Lechia grała fatalnie. Mecze gdańszczan przypominały drugoligową kopaninę, padało w nich bardzo mało bramek, a gdy już komuś udało się strzelić gola, zazwyczaj był to rywal lechistów. Szczególnie frustrujące musiały być dla podopiecznych Tomasza Kafarskiego mecze na własnym obiekcie – z pierwszych 6 spotkań na PGE Arena gdańszczanie wygrali tylko raz, pozostałe mecze remisując, w tym aż cztery razy bezbramkowo. A rywale zdecydowanie nie należeli do czołowych polskich klubów – m.in. ŁKS, Cracovia, Bełchatów, Widzew. Wszystkie te drużyny potrafiły wywieźć z PGE Areny cenny punkt. Efekt mógł być tylko jeden – dramatyczny spadek frekwencji, co można prześledzić w odpowiedniej ramce. **Z każdą kolejną stratą punktów** rosła presja na trenera Kafarskiego, który niezbyt dobrze reagował na krytykę. Zamknął się w sobie, nie potrafił wytłuma-

NAJMNIEJ BRAMEK W EKSTRAKLASIE W SEZONIE W LATACH 2005-2012

Piast Gliwice	2008/09	17
Zagłębie Sosnowiec (spadek)	2007/08	19
Polonia Warszawa (spadek)	2005/06	20
Wisła Płock (spadek)	2006/07	20
Górnik Zabrze (spadek)	2008/09	20

KANDYDACI Z OBECNEGO SEZONU:

Lechia Gdańsk	2011/12	16
ŁKS	2011/12	17
Cracovia	2011/12	17

czyć powodów kryzysu, nie przedstawiał recept na poprawę sytuacji. Po 13. kolejkach prezes Turnowiecki zwolnił Kafarskiego (jego dorobek to 14 pkt w 13 pojedynkach), a na jego miejsce zatrudnił Rafała Ulatowskiego. Były współpracownik Czesława Michniewicza w Kolejorzcu nowej jakości nie wniósł – z 4 meczów wygrał tylko jeden, z Ruchem Chorzów, i po zakończeniu rundy także jemu podziękowano za pracę. Sytuacja w tabeli była niezbyt ciekawa (17 pkt w 17 meczach, tylko 3 pkt przewagi nad strefą spadkową), zatem aby wiosną nie było desperackiej walki o utrzymanie, podjęto decyzję o wyłożeniu pieniędzy i zatrudnieniu trenera z nazwiskiem oraz sprowadzeniu kilku piłkarzy. Postawiono na trenera Pawła Janasa, mimo że ostatnio nie miał on zbyt dobrej passy (zarówno w Polonii Warszawa, jak i w Bełchatowie pracował krótko i ze słabymi efektami). Na życzenie nowego szkoleniowca sprowadzono Jakuba Wilka (Lech zainkasował za jego wypożyczenie 50 tys. euro, w przypadku wykupienia go po sezonie przez Lechię dostanie jeszcze 150 tys. eu-

ro), Jakuba Koseckiego, Sebastiana Maderę i Piotra Grzelczaka. Do zespołu powrócił po długiej rehabilitacji Marko Bajić. Wyniki meczów sparingowych mogły napawać dużym optymizmem – drużyna odnosiła zwycięstwa, strzelała sporo bramek. Gdy jednak przyszło do meczów o punkty, znów coś się zacięło. „Biało-zieloni” grali słabo, tracili punkty z bezpośrednimi rywalami w walce o utrzymanie, mieli ogromne problemy ze zdobyciem bramki. Po 22 kolejkach mieli na koncie zaledwie 11 strzelonych goli. Szczęście gdańszczan polegało na tym, że dwaj najpoważniejsi konkurenci do spadku – ŁKS i Cracovia – także nie potrafili wygrywać, dzięki czemu cały czas utrzymywała się nikła przewaga Lechii nad strefą spadkową. Nieco pomógł drużynie dopiero wstrząs kadrowy, jaki Paweł Janas zrobił po porażce u siebie z Podbeskidziem. Już wcześniej kilku piłkarzy zostało przesuniętych do rezerw (Andruskievicius, Tadić, Kostrzewa), a przed spotkaniem z Bełchatowem miejsce w kadrze stracili bramkarz Pawłowski, Surma i Lukjanovs. Na krótką metę przyniosło to dobry efekt w postaci zwycięstwa 3:1 w Bełchatowie (pierwsze zwycięstwo po serii 8 meczów bez wygranej), co odrobinę oddaliło widmo spadku, ale już kolejny mecz przyniósł rozczarowanie – gdańszczanie przegrali u siebie z Zagłębiem Lubin. **Dlaczego jednak Lechia** w tym sezonie gra tak słabo? Na pewno nie pomaga drużynie ciągła rotacja w składzie. W napadzie, w którym z reguły jest miejsce dla jednego piłkarza, występowało już w tym sezonie 8 zawodników, ale żaden z nich nie strzelił więcej niż 1 gola! Zespołu nie

oszczędzają też kontuzje kluczowych graczy – pół sezonu stracił Bajić, sporo meczów opuścili też Nowak, Traore, Machaj i Lukjanovs. Niewiele pomogły zmiany na ławce trenerskiej – bilans Ulatowskiego (3 pkt w 4 meczach) i Janasa (7 pkt w 7 meczach) wcale nie jest lepszy od dorobku Kafarskiego. Piłkarze zarzekają się, że problem tkwi w psychice i wystarczy jedno zwycięstwo na przełamanie, ale z reguły takie wypowiedzi oznaczają, że nikt nie potrafi postawić diagnozy. A że kryzys jest głęboki, może świadczyć choćby wypowiedź Łukasza Surmy, że nie kupiłby biletu, aby oglądać z trybun obecną Lechię.

Mimo że pozycja w tabeli na to nie wskazuje, jest w Lechii kilku interesujących zawodników. Rewelacją ostatnich miesięcy jest 19-letni bramkarz Wojciech Pawłowski. Dzięki jego brawurowym interwencjom gdańszczanie uratowali już w tym sezonie kilka punktów. Prawdopodobnie jednak nieco ekscentryczny golkeeper (niedawno określił poziom gry Korony Kielce jako czwartoligowy, szkoda że nie pokusił się o ocenę poziomu Lechii) od przyszłego sezonu zacznie zarabiać we Włoszech lub Hiszpanii. Warto też zwrócić uwagę na Sebastiana Maderę. Ma on już 27 lat, ale w ekstraklasie zagrał dopiero niespełna 20 meczów, głównie z uwagi na kilka bardzo ciężkich kontuzji. Uważany jest za piłkarza charyzmatycznego i pracowitego, który w dodatku jest przydatny pod bramką rywala. Na lewej stronie zobaczymy zapewne Jakuba Wilka, który, co prawda, nie strzela goli i nie czaruje asystami, ale do tej pory w meczach wiosennych nie opuścił boiska nawet na moment. Już w tej chwili ma na koncie więcej mi-

JAK TOPNIAŁA PUBLIKA NA LECHII

VIII 2011	Lechia – Cracovia	34 444
VIII 2011	Lechia – ŁKS	22 624
IX 2011	Lechia – Górnik Zabrze	18 566
IX 2011	Lechia – GKS Bełchatów	17 313
X 2011	Lechia – Lech Poznań	24 997
XI 2011	Lechia – Widzew Łódź	14 261
XI 2011	Lechia – Ruch Chorzów	12 351
XII 2011	Lechia – Polonia Warszawa	11 342
XII 2011	Lechia – Jagiellonia	12 754
III 2012	Lechia – Wisła Kraków	19 704
III 2012	Lechia – Korona Kielce	10 565
III 2012	Lechia – Podbeskidzie	10 525
IV 2012	Lechia – Zagłębie Lubin	14 985

W kolejnych kolumnach: data rozegrania meczu, rywal, frekwencja

nut w barwach „biało-zielonych” niż w Kolejorzcu przez całą jesień. Z graczy ofensywnych na pewno najwięcej uwagi należy poświęcić Razackowi Traore. Piłkarz z Burkina Faso miał bardzo dobry ubiegły sezon (12 goli), przez co „sodówka” uderzyła mu do głowy i stracił nieco motywację do dalszej gry w Lechii, ale w ostatnim czasie notuje zwykłą formę i z 3 golami na koncie jest wspólnie z Piotrem Wiśniewskim najlepszym strzelcem lechistów. **Słaba forma piłkarzy to** jednak nie jedynym zmartwienie Lechii. Kilka dni temu

SURMA IDZIE NA REKORD

Marek Chojnacki	452
Dariusz Gęsior	427
Janusz Jojko	417
Zygfryd Sztołtyś	395
Paweł Janik	389
Łukasz Surma	383
Tomasz Kielbowicz	380
Ryszard Czerwiec	378
Marcin Malinowski	377
Witold Bendkowski	376

Wzięto pod uwagę liczbę meczów w ekstraklasie, wyliczono aktywnych piłkarzy

klub przestał być operatorem PGE Areny – z powodu bardzo kiepskich efektów działań operatora (fatalna sprzedaż łóż vipowskich, mała liczba organizowanych imprez, kiepska komercjalizacja powierzchni handlowych) miasto Gdańsk wymogło na Lechii, by ta przekazała miastu swoje udziały w spółce, będącej operatorem PGE Areny. Do dymisji podał się prezes klubu Maciej Turnowiecki, który od 5 lat szefował „biało-zielonym”.

Jak widać, kłopotów w Lechii nie brakuje, ale nie oznacza to, że pozna-

niaków czeka dziś spacer. Zespół Pawła Janasa walczy o ligowy byt i punkty są gdańszczanom bardzo potrzebne. Kilka ostatnich meczów Lecha z Lechią przy Bułgarskiej miało radosne zakończenie dla Kolejorza. 6 ostatnich spotkań ligowych rozgrywanych w Poznaniu (a 8, wliczając mecze w Pucharze Ekstraklasy i II lidze) kończyło się triumfem „niebiesko-białych”, ostatni raz zaś Lechia Gdańsk zdobyła jakiegokolwiek punkty w stolicy Wielkopolski w... 1984 roku.

■ Andrzej Dawidowski

WYDARZYŁO SIĘ 15 KWIETNIA...

1928	Mecz Klasy B Cybina Poznań – Lech (Liga Dębiec) 3:2. Bramki: Kunz (s). Inauguracyjny mecz w klasie B po 4 sezonach gry na boiskach C-klasy.
1934	Mecz Klasy A HCP Poznań – Lech (KPW) 5:1. Bramka: Chudzicki. Trener: Stanisław Kwiatkowski.
1951	Mecz I ligi Lech (Kolejarz) – Legia Warszawa 1:3. Bramka: Anioła. Trenerzy: Antoni Böttcher i Franciszek Bródka.
1956	Mecz I ligi Polonia Bydgoszcz – Lech (Kolejarz) 0:2. Bramki: Piechowiak, Wróbel. Trener: Mieczysław Tarka.
1961	Mecz I ligi Zagłębie Sosnowiec – Lech 1:3. Bramki: Kaczmarek, Gojny x2. Trener: Henryk Czapczyk.
1971	Mecz 1/16 Pucharu Polski na szczeblu OZPN Poznań MKS Mosina – Lech 1:4. Bramki: Kuczko x2, Stępczak, Światała. Awans do następnej rundy. Trener: Edmund Białas.
1972	Zmarł Józef Sobolewski (65 lat, obrońca). Członek drużyny Ligi w C-klasowym sezonie 1925. Później znika na kilka sezonów by znów pojawić się w zespole w A-klasowych rozgrywkach sezonu 1934/35. Znamy bardzo mało faktów na temat jego kariery. Oficjalnie potwierdzone 2 występy w pierwszym zespole.
1973	Mecz I ligi Lech – Wisła Kraków 3:0. Bramki: Adamski, Wojciechowski, Milewski. Trener: Janusz Pekowski.
1989	Mecz I ligi Widzew Łódź – Lech 0:0. Trener: Andrzej Strugarek.
1991	Urodził się Jarosław Ratajczak (pomocnik, obrońca). Wychowanek konińskiego Aluminium, w juniorach Lecha od roku 2008 do wiosny 2010. W tym okresie zanotował jeden oficjalny mecz w pierwszym zespole w ramach Pucharu Ligi jesienią 2008 występując w drugiej połowie wyjazdowego meczu z Bełchatowem. Z Bułgarskiej powędrował do Olimpii Grudziądz gdzie gra do dziś.
1995	Mecz I ligi Ruch Chorzów – Lech 1:0. Trener: Romuald Szukielowicz.
1998	Mecz 1/4 Pucharu Polski Polonia Warszawa – Lech 1:0. Trener: Jerzy Kopa. Grano tylko jeden mecz na wylosowanym boisku. Kolejorz odpadł z dalszych rozgrywek piąty raz na tym szczeblu.
2000	Mecz I ligi Ruch Chorzów – Lech 2:0. Zespół jednorazowo prowadził Zbigniew Franiak po zdymisjonowanym Marianie Kurowskim, a przed zatrudnieniem Wojciecha Wąsikiewicza.
2006	Mecz I ligi Lech – Górnik Łęczna 1:0. Bramka: Telichowski. Trener: Czesław Michniewicz.
2012	Mecz Ekstraklasy Lech – Lechia Gdańsk. Trener: Mariusz Rumak. ■ Sławomir Opala

NA WSZYSTKICH FRONTACH

Lechia Gdańsk w historii Lecha jest przeciwnikiem wyjątkowym. Nie ma drugiej takiej drużyny, z którą Kolejorz rywalizowałby na wszystkich możliwych krajowych frontach ligowych i pucharowych, w sumie w siedmiu różnych rozgrywkach!

Określenie liczby spotkań rozegranych pomiędzy Lechem a Lechią jest sprawą sporną. Nie do końca bowiem wiadomo, jak traktować pojedynki, a właściwie jeden mecz z sezonu 1995/96, kiedy to Bolesław Krzyżostaniak postanowił przenieść Olimpię Poznań do Gdańska i w wyniku fuzji w lidze występował zespół o nazwie Lechia/Olimpia Gdańsk. Źródła w tej kwestii się różnią, jedne w tabeli wszechczasów dorobek z tamtego sezonu wliczają w dorobek Lechii, inne w dorobek Olimpii. W zależności od tego niedzielne starcie można traktować jako mecz nr 50 bądź 51.

Historia pojedynków sięga 1949 roku, a zaczęło się w I lidze. Lechia awansowała na najwyższy szczebel rozgrywek, gdzie od roku występował już ZS Kolejorz. Jedyne sezon gdańszczan w gronie najlepszych był dla poznaniaków pierwszym z legendarnym tercetem A-B-C, do grających w Lechu od wielu lat Anioły i Białasa dołączył wówczas Henryk Czapczyk. „Dębieccy bombardierzy” w 22 meczach zdobyli wówczas 60 bramek, potrafili wbić 8 goli ŁKS-owi, Ruchowi czy

Szombierkom, ale z Lechią mieli duże problemy. Na Dębcu padł sensacyjny remis 1:1, we Wrzeszczu udało się wygrać, ale tylko 1:0. Jedyne dwa gole poznaniacy w tamtym sezonie wbili też Wiśle i Cracovii, tyle że gdańszczanie byli outsiderem rozgrywek, a krakowskie zespoły biły się o mistrzostwo Polski.

Drugi akord rywalizacji przypadł na 1952 rok. Kolejorz mierzył się wówczas z Budowlanymi Gdańsk (do tego ogniska włączona została Lechia) w... Pucharze Złotu Młodych Przetwórców Pracy. Rozgrywki te zastąpiły w pierwszej części roku mecze ligowe, zdecydowano bowiem o starcie reprezentacji w Igrzyskach Olimpijskich w Helsinkach. Rozgrywki zawieszono na rzecz przygotowań kadry, ale zespoły I ligi, te najlepsze, oczywiście bez reprezentantów, zobowiązano do gry w nowej imprezie. Najpierw rywalizowano systemem ligowym w dwóch szóstozespołowych grupach, z których trzy najlepsze drużyny awansowały do turnieju finałowego, w którym rozgrywały mecze o poszczególne lokaty. Kolejorz walczył z Budowlanymi o piąte miejsce, zwyciężając 2:1. Gdańszczanie byli jedynym z dwóch beniaminków, drugi – Wawel Kraków – wygrał całą rywalizację. Jeszcze w tym samym roku drużyny spotkały się ze sobą we wznowionych rozgrywkach ligowych. Był to setny mecz

7 bramek na meczu w Poznaniu „Łabędzi śpiew” Lecha nie uchronił go przed spadkiem

POZNAN, 22.9. (tel. wt.). Lech Poznań — Lechia Gdańsk 3:4 (2:2). Bramki dla Lechii zdobyli Gronowski II 2, Nowicki I i Gadecki po 1: dla Lecha: Anioła 2 i Maciejak 1. Sędziował Pawlik z Sosnowca. Widzów ponad 15.000.

LECH: Konenc, Sobkowak, Stoma, Pietrzak, Wojciechowski, Kaczmarek, Wróbel, Maciejak, Gogolewski, Anioła, Nawrot.

LECHIA: Gronowski II, Kusz, Korynt, Lukasiak, Gross, Kaleta, Gadecki, Binkowski, Gronowski I, Nowicki, Wiczorski.

Tyś emocji co w niedzielę — publiczność poznańska nie przeżyła już dawno. Przez 90 minut gra toczyła się pod znakiem zmiennych ataków obu drużyn. Mecz wygrała w niktym stosunku Lechia, powiodły szczęście — zasłużenie, gdyż zagrała lepiej taktycznie i wykorzystwała w pełni swoje szybkie skrzydłowe, którzy nie tylko dobrze wychodził na pozycje, ale również skutecznie strzelali.

Przed wszystkim dużo uznania zyskał sobie u poznańskich widzów Gadecki. Zawodnik bardzo szybki, dobry w dryblingu, sam strzelił jedną bramkę i wypracował Gronowskiemu dwie idealne pozycje, z których uzyskał on dwie bramki.

— Wydaje nam się, że kapitan sportowy PZPN powinien zwrócić większą uwagę na tego obiecują-

cego młodego zawodnika — powiedział obecny na meczu trener Warty Poznań Fenyvesi.

Przebojowym atakom gości Lech przeciwstawił wielką ambicję, popartą tym razem również dobrą grą. Większość kibiców przy opuszczaniu stadionu wyraziła zdanie, że gdyby Lech zawsze tak grał, jego zwycięża w I lidze byłoby pewne.

Gry rozpoczął Lech z dużym zębem i już w pierwszej minucie po strzale Gogolewskiego, słupek obronił gości od utraty bramki. W kilka minut później silny strzał tego samego zawodnika wyłapał z trudem Gronowski. Poznaniacy są w ciągłym ataku. Dopiero w 8 min. Lechia przeprowadziła pierwszy udany atak. Wiczorski pokrzyknął z piłką do samej linii, ładnie scentrował, a nadbiegający Nowicki zdobył główką prowadzenie dla swych barw.

Poznaniacy nie zdołali jeszcze ochłonąć z wrażenia, a tu drugi piękny atak gości! Gadecki podwyższył na 2:0. Gospodarze nie speszyl się utratą dwóch bramek, nadal atakowali i dużo strzelali. W 36 min. piłkę otrzymał stojący na lewym skrzydle Gogolewski, ładnie scentrował, a Anioła z najbliższej odległości zdobył pierwszego gola. Jeszcze nie umiarkowany, rozantuzjarmowany widowni, klepy w 2 min. później po-

znański bombardier — Anioła uzyskał wyrównanie.

Po zmianie stron tempo wcale nie dobiło, akcje zmieniały się jak w kalejdoskopie. W 58 min. Gadecki przebił się przez trzech przeciwników, podał do nieobstawionego Gronowskiemu, który zdobył ponownie prowadzenie dla swych barw. Nadość gości była jednak krótka. W 2 min. później nastąpił przebiegi ataku — poznańskiego silny strzał — Maciejaka przyniósł znowu gospodarzom wyrównanie.

Ala już rusza do ataku Lechia. W 63 min. Gadecki jeszcze raz zdemontował swoje zdolności piłkarskie. Jego silny strzał odbił się od poprzeczki, ratując gospodarzy od utraty bramki, ale w 78 min., gdyśczenie uzyskali zwycięską bramkę. Gadecki po ładnym rażdzie po skrzydle idealnie wyłożył piłkę Gronowskiemu, który dokonał tylko formalności.

Na 3 min. przed końcem nadarzyła się miejscowym okazja do wyrównania. Po akcji z prawej strony, silna centra minęła Anioła oraz Kuzsa. Nadbiegający Nawrot rzucił się do piłki szczerpakiem, ładnie główkował, ale piłka wylądowała po zewnętrznej stronie siatki.

Tak więc to emocjonujące spotkanie zakończyło się niktym zwycięstwem Lechii. (Olski)

Relacja z „Przebiegu Sportowego” z meczu, który przesądził o degradacji Kolejorza w 1957 roku

ligowy w historii Lecha i zakończył się okazałym zwycięstwem 6:0. Na kolejne tak wysokie zwycięstwo kibice w Poznaniu musieli poczekać niemal 28 lat!

Rok później gorąco było w Gdańsku.

Kolejarz wygrał 3:2, w czym wydatnie pomógł błąd sędziego. Gospodarze strzelili bramkę na 2:1 i dążyli do wyrównania, gdy arbitry nie zauważyli zagrania ręką Kołtuniaka. Gdańszczanie stanęli, czekając na gwizdek, a Teodor Anioła zdobył trzecią bramkę. Błąd sędziów wywołał awantury na trybunach, miejscowi kibi-

ce nie mogli pogodzić się z takimi decyzjami, które odbierały szansę na bezcenny punkt dla walczącego o utrzymanie zespołu. Ostatecznie ekipa z Bałtyku spadła, ale w kolejnym sezonie powróciła do elity, by w 1957 roku przesądzić o degradacji Lecha. Po koszmarnym starcie (ledwie punkt w 13 meczach) Kolejorz zerwał się do walki o utrzymanie w drugiej części sezonu, ale wszelkie nadzieje zostały zniweczone przez Lechię, która w rozegranym na stadionie Warty meczu zwyciężyła 4:3. W ostatnich trzech spotkaniach Lech żegnał się z ligą, przy okazji zabierając tytuł mistrzowski Gwar-

dii Warszawa (szerzej o tym w programie nr 194 z meczu z Górnikiem Zabrze).

Lata 60. dla obu klubów były chudym okresem. W sezonie 1962/63 wspólnie spadły do II ligi. Rok później Lech wylądował już w III lidze, a o degradacji znowu przesądziła porażka u siebie z Lechią! Tym razem była to przedostatnia kolejka, a pojedynek rozegrano... na Gołęczynie na stadionie Olimpii. Mimo spadku zespoły znowu się ze sobą spotkały po czterech miesiącach, ponownie na Gołęczynie, tym razem w Pucharze Polski. Lech wziął rewanż za wcześniejszą porażkę i wygrał 3:0. W lidze Kolejorz awansował, ale tylko na rok, później drużyny miały się, by na przełomie lat 60. i 70. walczyć w III lidze. W sezonie 1970/71 zespoły biły się o awans. Lech był niepokonany, ale po rundzie jesiennej tracił do gdańszczan dwa punkty, na dodatek z pierwszych pięciu wiosennych spotkań aż trzy zremisował. Kolejne dziesięć pojedynków jednak już wygrał (tylko raz tracąc gola), w tym decydujący mecz z Lechią w przedostatniej kolejce. Dzięki bramce Zbigniewa Franiaka Lech wyprzedził rywali w tabeli i miejsca premiowanego awansem nie oddał. Lechia awansowała rok później, a Lech wrócił do ekstraklasy. Drużyny zmierzyły się jeszcze w Pucharze Polski (wygrana Lechii po dogrywce 2:0) i w historii spotkań nastąpiła niemal dziesięcioletnia przerwa.

Sezon 1982/83 dla obu klubów był szczególny. Lech zdobył mistrzostwo Polski, trzecioligowa Lechia wywalczyła awans, ale przede wszystkim sensacyjnie zdobyła Puchar Polski. Gdańszczanie przebijający się od początkowych rund wyliminowali ówczesnego mi-

strza Polski, Widzew Łódź, i trzech kolejnych pierwszoligowców (Śląsk, Zagłębie Sosnowiec, Ruch Chorzów), by w finale pokonać drugoligowy Piast, który z kolei w półfinale wyliminował Lecha. Po tym sukcesie w Lechii ponownie zrodziła się koncepcja rozegrania pojedynku o Superpuchar Polski. Po raz pierwszy w historii udało się doprowadzić do rozegrania meczu, 30 lipca w Gdańsku beniaminek II ligi ogrzał Lecha 1:0 po голу Jerzego Skurczyńskiego, w późniejszym czasie zresztą gracza Kolejorza.

Lechia kontynuowała dobrą passę, wróciła do ekstraklasy na cztery sezony, by później na kilkanaście lat praktycznie zniknąć z piłkarskiej mapy Polski. Powróciła na nią na chwilę w sezonie 1995/96 za sprawą wspomnianej już fuzji z Olimpią Poznań. Mecz w rundzie jesiennej pomiędzy drużynami nie doszedł do skutku, bowiem działacze Lecha zdecydowali się powtórzyć manewr GKS-u Katowice. Lechia/Olimpia swoje mecze rozgrywała w Gdańsku, ale w piątej kolejce „Gieksa” pojechała do Poznania. Za ruchem tym stał nowo wybrany prezes PZPN i działacz klubu z Katowic, Marian Dziurawicz. Od początku był on przeciwny fuzjom (wówczas też Sokół Pniewy łączył się z GKS-em Tychy), ale nie mógł im zapobiec. Ostatecznie za nierozegrany mecz przyznano GKS-owi walkower. Lech miał jechać do Gdańska w kolejce dziesiątej, a o to, co zrobić, działacze spytali... kibiców. Przy okazji meczu z Zagłębiem Lubin na Bułgarskiej fani otrzymywali kartki z pytaniem: „Czy Twoim zdaniem mecz z Olimpią-Lechią PKP Lech ma rozegrać w Gdańsku czy na Gołęczynie w Poznaniu?”. Zdecydowana większość opowie-

działa się za drugim rozwiązaniem, więc piłkarze pojechali później na Warmińską do Lasku Gołęcińskiego. Stawili się tam też kibice, był sędzia Andrzej Szczelkun. Do takiego rozwiązania działacze Kolejorza miał namówić Dziurawicz. Lech otrzymał walkowera, wiosną na Bułgarskiej padł bezbramkowy remis, a Lechia/Olimpia spadła z ligi, w nazwie zaś pozostała tylko Lechia. Gdańszczanie spadli szybko do III ligi, by znów się połączyć, tym razem z drugoligową Polonią Gdańsk. Z tym zespołem Lech mierzył się w II lidze w sezonie 2000/01, po którym i ta fuzja się rozpadła, a Lechia zaczęła zmagania od A-klasy (szósta liga).

Pojedynek Lech – Lechia elektryzują kibiców ponownie od jesieni 2008 roku. Pierwsze po przerwie starcia były meczami w siódmym już rozgrywkach – Pucharze Ekstraklasy. Mecz w Gdańsku zakończył się wynikiem 0:0, ale zgodnie z przewidywaniami został zweryfikowany jako walkower na korzyść gospodarzy. W Poznaniu te rozgrywki były traktowa-

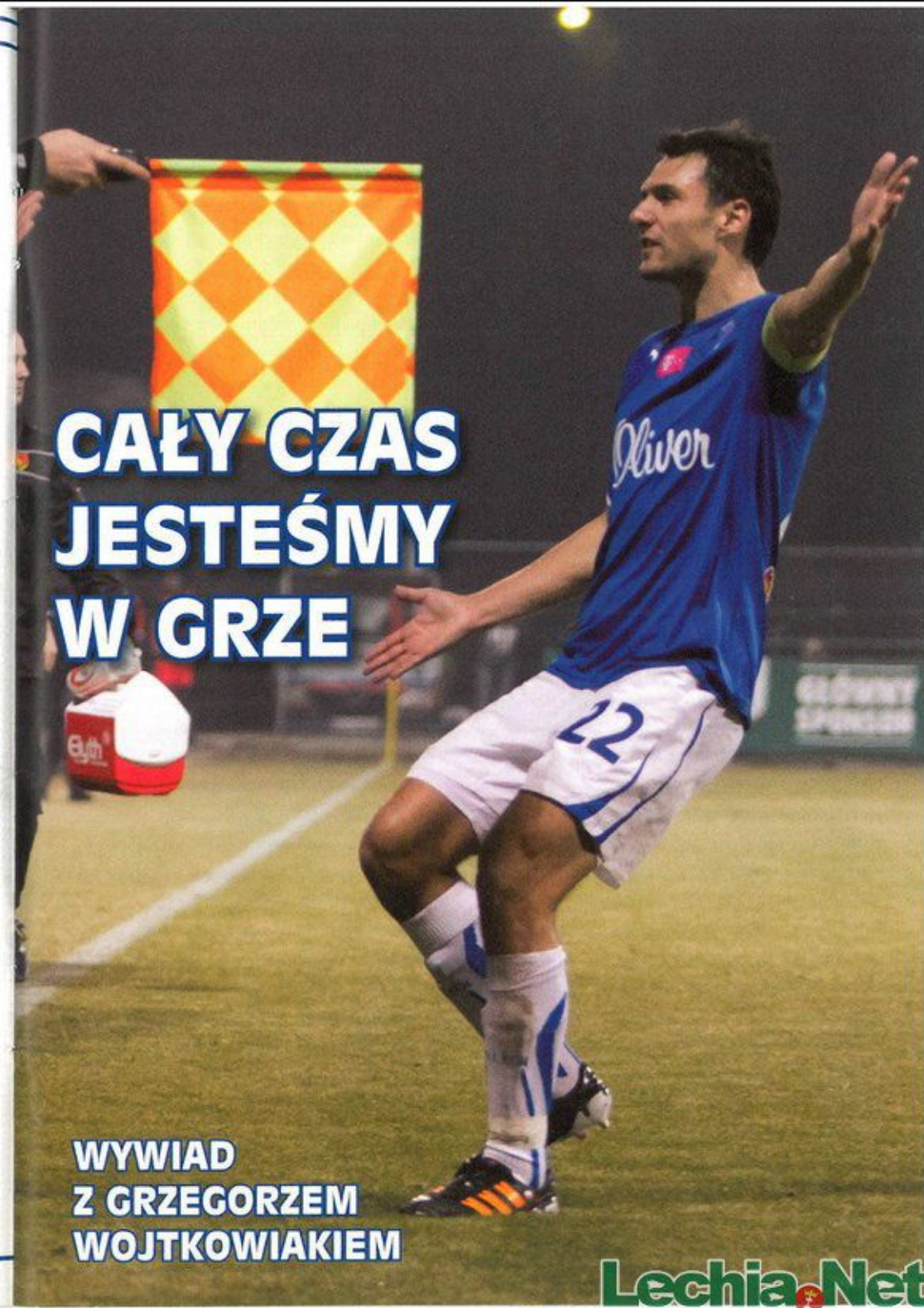
ne jako zło konieczne, co więcej, spotkanie nad morzem odbywało się w terminie zgrupowania reprezentacji narodowych. Przepisy obowiązywały do wystawienia w meczu Pucharu Ekstraklasy ośmiu zawodników pierwszego zespołu, ale do Gdańska pojechał zespół Młodej Ekstraklasy pod wodzą Mariana Kurowskiego, więc kara walkowera nikogo nie zdziwiła. Co ciekawe, Franciszek Smuda pozostałych graczy pierwszej drużyny zabrał tego dnia... na mecz towarzyski do Żagania.

Ostatnie wspomnienia związane z Gdańskiem nie są miłe. W pamięci tkwi jeszcze mecz z końcówki poprzedniego sezonu. Lech prowadził na wyjeździe w przedostatniej kolejce, by w ciągu trzech minut stracić dwa gole i przegrać spotkanie, wskutek czego szanse na zakwalifikowanie się do europejskich pucharów stały się iluzoryczne. W ostatecznym rozrachunku właśnie tych trzech punktów zabrakło.

■ Bartosz Aleksandrowicz



12.11.2000 r. – Lechia-Lech – ostatni występ w Kolejorzu Jimmy Conrada



CAŁY CZAS JESTEŚMY W GRZE

WYWIAD
Z GRZEGORZEM
WOJTKOWIAKIEM

– **W Lechu spędziłeś 6 lat, obok Ciebie tylko Krzysztof Kotowski i Marcin Kikut mogą pochwalić się takim stażem. Jak w tym czasie zmienił się klub?**

– Na pewno stworzyliśmy drużynę, która mogła liczyć się w piłce europejskiej. Przez parę lat graliśmy fajne mecze, kibice mieli dużo emocji związanych z grą w Lidze Europy, zdobyliśmy mistrzostwo Polski, szkoda tylko, że nie udało się zakwalifikować do Ligi Mistrzów. Myślę jednak, że ten zespół może jeszcze wiele osiągnąć i mam nadzieję, że uda mu się co roku grać w pucharach.

– **A jak w tym czasie zmienił się Grzegorz Wojtkowiak?**

– Przychodząc do Poznania, byłem młodym zawodnikiem, nie miałem jeszcze żadnego doświadczenia ligowego. Dopiero w Lechu je zdobywałem, na pewno te mecze będą rzutowały na przyszłość.

– **W jakim elemencie piłkarskiego rzemiosła widzisz u siebie największe pole do poprawy?**

– Każdy zawodnik ma wiele aspektów, nad którymi musi pracować. Myślę, że każdy z nas wkłada dużo serca i pracy na treningach. Wyłącznie przez pracę można do czegoś dojść. Są w klubie odpowiednie osoby, z którymi można trenować indywidualnie i pod tym względem zawsze możemy liczyć na pomoc.

– **Zwykło się mówić, że znakiem firmowym Grzegorza Wojtkowiaka są długie wyrzuty z autu...**

– Rzeczywiście, taka latka jest do mnie przyklejona cały czas. Długi wyrzut z autu jest elementem zaskoczenia i tak też starałem się robić. Nie wiem jed-

nak, skąd to się wzięło, nigdy jakoś specjalnie nie ćwiczyłem tego elementu.

– **Na jakiej pozycji czujesz się lepiej? Na początku przygody z Lechem występowałeś na lewej obronie, później była prawa strona i środek bloku obronnego.**

– W Amicie występowałem na lewej obronie. Po fuzji w Poznaniu też na początku grałem na lewej obronie, ale myślę, że lepiej czuję się na prawej stronie i w środku. Trudno jednak powiedzieć, gdzie bardziej wolę grać, nie robi mi to większej różnicy.

– **Podczas swojej przygody z Lechem strzeliłeś cztery bramki. Któraś z nich jest dla Ciebie szczególnie ważna?**

– Nie mam takiej. Na pewno cieszy fakt, że strzeliłem, bo nie jestem zawodnikiem, który często trafia, a takie chwile zostają w pamięci.

– **Dwie bramki były do siebie podobne. Dośrodkowanie na zamykającego akcję Wojtkowiaka, który głową posyła piłkę do bramki...**

– Zgadza się, to trafienia po dośrodkowaniu ze stałego fragmentu gry i uderzeniu głową. Jest to schemat wielokrotnie ćwiczony na treningach i fajnie, że udało się to przełożyć na mecz.

– **Dla Kolejorza cztery gole, ale także i jedyna w karierze czerwona kartka, trzeba przyznać – w dość kontrowersyjnej sytuacji. Pamiętasz to wydarzenie?**

– Tak, w meczu z GKS-em Bełchatów. Nie wiem, czy kontrowersyjna, wykonałem ruch, po którym ręka utkwiała na twarzy przeciwnika, sędzia uznał, że zrobiłem to umyślnie, i pokazał czerwoną kartkę. Nie ma co do tego wracać.

Pierwszy mecz Grzegorza Wojtkowiaka w barwach Lecha przy Bułgarskiej odbył się 8 lipca 2006 r. – Lech grał z FC Tiraspol w pucharz Intertoto



Fot. M. Opala

– **W ostatnich miesiącach nosisz opaskę kapitańską. Jak oceniasz siebie w tej roli?**

– Myślę, że to pytanie nie powinno być skierowane do mnie, nie będę oceniał siebie w tej roli, od tego jest szatnia.

– **Zdania wśród kibiców są na ten temat podzielone. Niektórzy Ci zarzucają, że nie masz wystarczającej charyzmy, nie potrafisz krzyknąć na zespół, poderwać do walki...**

– Jeśli kibice tak twierdzą, to jest to ich zdanie. Nie przebywają z nami w szatni, tak jak już powiedziałem, koledzy z drużyny mogą powiedzieć, jak to wygląda.

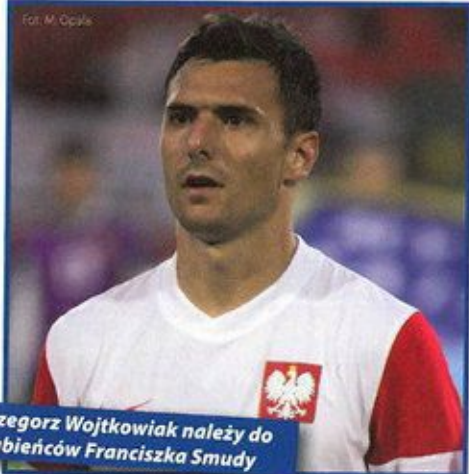
– **W rundzie jesiennej o miejsce na prawej obronie rywalizowałeś z Marciano Brumą, później po wyleczeniu kontuzji do rywalizacji włączył się Marcin Kikut, a cały czas trenuje z Wami także Tomasz Kędziora, powoli pukający do kadry meczowej. Jak oceniasz tego młodego gracza?**

– Nie ma co ukrywać – to na pewno dobry, obiecujący zawodnik, ma odpowiednie predyspozycje. W klubie z pewnością znajdzie się wiele osób, które pomogą mu podnieść umiejętności. Jest zawodnikiem, któremu należy poświęcić nieco czasu, a gdy dostanie swoją szansę, na pewno ją wykorzysta.

– **Dobra passa zespołu w ostatnich meczach sprawiła, że awans do europejskich pucharów znów jest realny. O co Lech będzie walczyć na finiszu sezonu?**

– Zawsze walczyliśmy do końca o to, żeby w każdym meczu zdobyć trzy punkty, niezależnie od tego, czy gramy u siebie, czy na wyjeździe. Na pewno sytuacja w tabeli jest ciekawa. Górnik wygrał z Polonią, gdybyśmy pokonali Koronę, to moglibyśmy wejść do czołówki. Cały czas jednak jesteśmy w grze.

– **Korona jest niespodzianką tego sezonu. To zespół, który w oczach wielu**



Fot. M. Opala
Grzegorz Wojtkowiak należy do ulubieńców Franciszka Smudy

był jednym z kandydatów do spadku przed rozpoczęciem rozgrywek. Zaskoczyła Cię tak wysoka forma podopiecznych Leszka Ojrzyńskiego?

– Jestem daleki od opiniowania przed rozpoczęciem sezonu, kto o co będzie walczył, ponieważ boisko wszystko weryfikuje. Na pewno Korona jest niespodzianką, o tym, że gra dobrze u siebie, wszyscy wiedzieli, w tym sezonie dołożyła do tego punkty z wyjazdów i jest w czołówce.

– Wielkimi krokami zbliżają się Mistrzostwa Europy, rozmawiając zatem z reprezentantem Polski, nie można pominąć tego tematu. O miejsca w kadrze walczy trzech lechitów. Jak oceniasz szanse swoje, a także Rafała Murawskiego i Marcin Kamińskiego na udział w imprezie?

– Mamy jeszcze miesiąc grania w lidze, więc wiele może się wydarzyć. Każdy z nas chciałby znaleźć się w szerokiej kadrze na Euro i życzyłbym sobie, żeby tak się stało.

– Jakie są Twoje oczekiwania przed mistrzostwami?

– Mamy bardzo ciekawą grupę i z każdym możemy nawiązać walkę. Poczekajmy jednak do czerwca, zobaczymy, jak zaprezentujemy się na boisku.

– Może to być pierwsza duża impreza piłkarska, w której wystąpisz...

– Zgadza się i na pewno będę robił wszystko, żeby to był dla mnie udany turniej.

– Nie odnosisz wrażenia, że w ostatnim czasie Twoje powołania były nieco na wyrost wobec słabszej dyspozycji w klubie?

– Trener ma już wyselekcjonowaną grupę piłkarzy, która jest regularnie powoływana. Do tego dochodzą pojedyncze osoby, takie jak Arek Piech czy Marcin Kamiński, którzy mają za sobą udany sezon i weszli do szerokiego grona kandydatów, być może dojdzie jeszcze ktoś.

– Wydaje się, że najważniejsze dla Ciebie jest teraz zdrowie. Nie obawiasz się kontuzji, która wykluczyłaby Cię z udziału w Euro 2012?

– Nie. Profesjonalista nie może zwracać sobie tym głowy, dla niego liczy się gra. Nie można się bać, że coś się może wydarzyć. Na pewno jednak zdrowie jest najważniejsze, bo jeśli dopisuje, to łatwiej o wysoką formę.

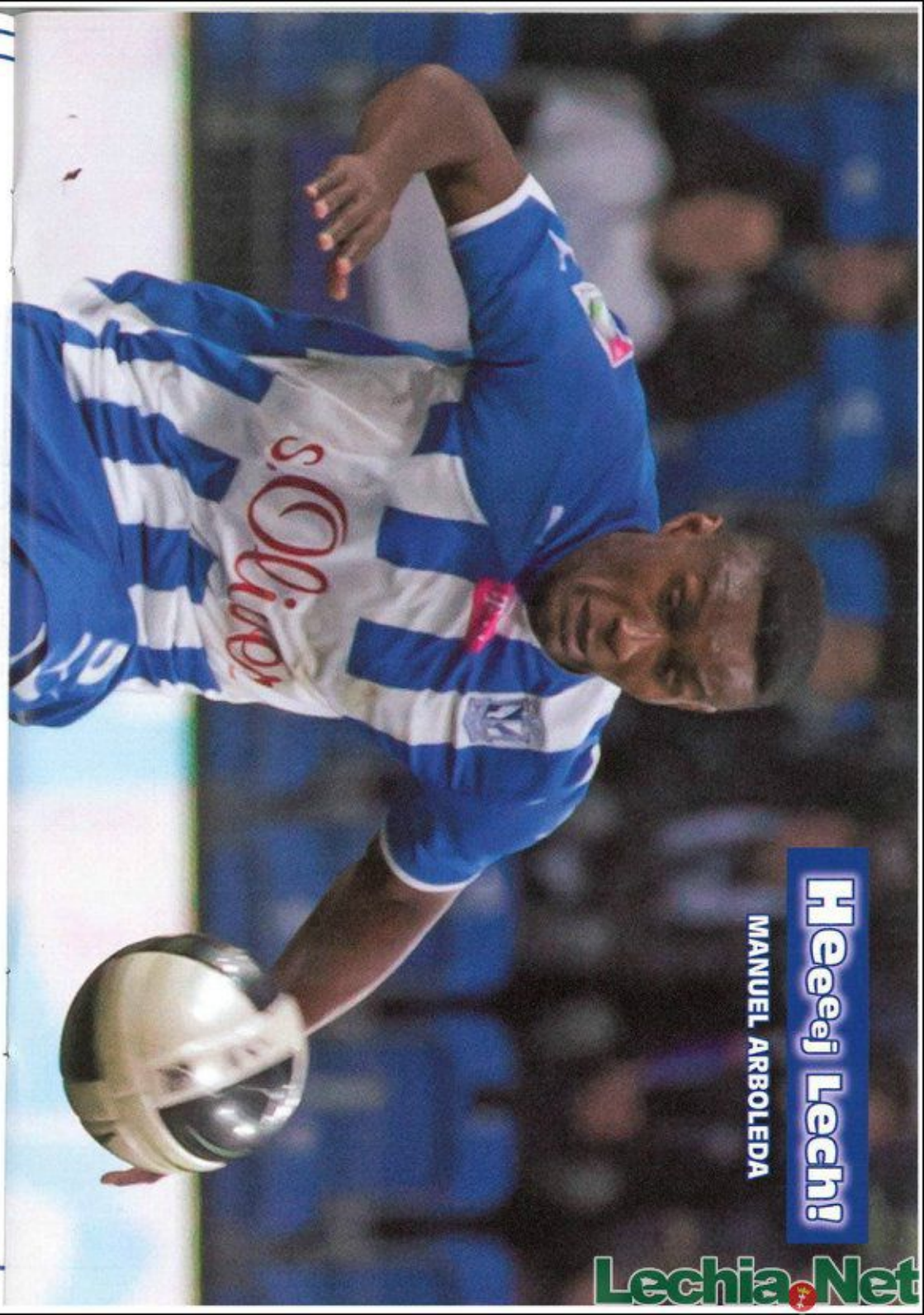
– Czego można Ci życzyć przed Mistrzostwami Europy?

– Tak jak powiedziałem, zdrowie jest najważniejsze i na tym poprzestańmy.

– A Twoja przyszłość? Poznamy ją przed czy po czerwcowym turnieju?

– Nie mam pojęcia, ciężko powiedzieć, jak potoczą się sprawy.

■ Bartosz Aleksandrowicz
Mateusz Szymandera



Heeej Lechi!

MANUEL ARBOLEDA

MECZE LECHA POZNAŃ W SEZONIE 2011/2012

Lp.	Data	Rozgrywki	Rezultat	Bramki dla Lecha		Liczba widzów
1	2011-07-29	I kolejka Ekstraklasy	Łódzki KS 0:5	Lech Poznań	Rudniew x3, Stilić, Stefanczyk (s)	600
2	2011-08-05	II kolejka Ekstraklasy	Zagłębie Lubin 1:1	Lech Poznań	Henriquez	11 115
3	2011-08-15	III kolejka Ekstraklasy	GKS Belchatów 0:3	Lech Poznań	Rudniew x3	3 300
4	2011-08-19	IV kolejka Ekstraklasy	Lech Poznań 3:0	Ruch Chorzów	Rudniew x2, Mozdzeń	2 832
5	2011-08-26	V kolejka Ekstraklasy	Górnik Zabrze 2:1	Lech Poznań	Kiriwicz	3 500
6	2011-09-09	VI kolejka Ekstraklasy	Lech Poznań 0:1	Wisła Kraków		18 200
7	2011-09-16	VII kolejka Ekstraklasy	Lech Poznań 4:1	Jagiellonia Białystok	Rudniew x3, Tonew	10 389
8	2011-09-20	PP, 1/16 finału	Chrobry Głogów 0:3	Lech Poznań	Ubiparip, Stilić, Rudniew	2 900
9	2011-09-23	VIII kolejka Ekstraklasy	Śląsk Wrocław 3:1	Lech Poznań	Rudniew	8 300
10	2011-10-01	IX kolejka Ekstraklasy	Cracovia 0:3	Lech Poznań	Murawski, Rudniew x2	10 189
11	2011-10-14	X kolejka Ekstraklasy	Lech Poznań 1:0	Korona Kielce	Wojtkowiak	13 156
12	2011-10-22	XI kolejka Ekstraklasy	Lechia Gdańsk 0:0	Lech Poznań		24 997
13	2011-10-25	PP, 1/8 finału	Polonia Bytom 1:3	Lech Poznań	Wojtkowiak, Rudniew x2	1 780
14	2011-10-30	XII kolejka Ekstraklasy	Lech Poznań 0:0	Legia Warszawa		33 125
15	2011-11-05	XIII kolejka Ekstraklasy	Polonia Warszawa 1:0	Lech Poznań		5 000
16	2011-11-19	XIV kolejka Ekstraklasy	Podbeskidzie B-B. 0:0	Lech Poznań		4 000
17	2011-11-26	XV kolejka Ekstraklasy	Lech Poznań 0:1	Widzew Łódź		11 000
18	2011-12-03	XVI kolejka Ekstraklasy	Lech Poznań 4:0	Łódzki KS	Kiriwicz, Mozdzeń, Rudniew, Tonew	9 000
19	2011-12-12	XVII kolejka Ekstraklasy	Lech Poznań 3:2	Zagłębie Lubin	Rudniew x3	9 150
20	2012-02-17	XVIII kolejka Ekstraklasy	Lech Poznań 0:1	GKS Belchatów		10 798
21	2012-02-24	XIX kolejka Ekstraklasy	Ruch Chorzów 3:0	Lech Poznań		7 500
22	2012-03-09	XXI kolejka Ekstraklasy	Wisła Kraków 0:0	Lech Poznań		21 046
23	2012-03-13	PP, 1/4 finału	Lech Poznań 0:1	Wisła Kraków		16 839
24	2012-03-17	XXII kolejka Ekstraklasy	Jagiellonia Białystok 2:0	Lech Poznań		3 675
25	2012-03-20	PP, 1/4 finału	Wisła Kraków 1:0	Lech Poznań		15 137
26	2012-03-25	XXIII kolejka Ekstraklasy	Lech Poznań 2:0	Śląsk Wrocław	Celeban (s), Rudniew	16 000
27	2012-03-28	XX kolejka Ekstraklasy	Lech Poznań 1:0	Górnik Zabrze	Murawski	14 000
28	2012-03-31	XXIV kolejka Ekstraklasy	Lech Poznań 3:1	Cracovia	Mozdzeń, Ubiparip, Rudniew	15 000
29	2012-04-09	XXV kolejka Ekstraklasy	Korona Kielce 2:2	Lech Poznań	Tonew, Henriquez	8 863
30	2012-04-15	XXVI kolejka Ekstraklasy	Lech Poznań	Lechia Gdańsk		
31	2012-04-21	XXVII kolejka Ekstraklasy	Legia Warszawa	Lech Poznań		
32	2012-04-27	XXVIII kolejka Ekstraklasy	Lech Poznań	Polonia Warszawa		
33	2012-05-03	XXIX kolejka Ekstraklasy	Lech Poznań	Podbeskidzie B-B.		
34	2012-05-06	XXX kolejka Ekstraklasy	Widzew Łódź	Lech Poznań		



Lp.	Arboleda	Burić	Djurđević	Drewniak	Drygas	Henriquez	Injac	Kamiński	Kędziora	Kikut	Kotorowski	Kiriwicz	Mozdzeń	Murawski	Rudniew	Stilić	Ślusarski	Tonew	Ubiparip	Wandzel	Wojtkowiak	Wolski	Wojtkiewicz	Zanisewski
1	90	R				90	90	7			90	30	59	82	90	90	R	15			90		90	
2	90	R	6			90	90	R			90	29	60	90	90	83	R	21			90		90	
3		R	90		R	90	90	5			90		84	90	89	90	R	18	1		90		90	
4		R	90		R	90	90	18			90	32	71	90	90	85	4	57	R				90	
5		R	90		R	90	67	R			90	35	54	90	90	90		22	R		90		38	
6		R	30		R		90	60			90	90	R	34	90	90	73	17	R		90		90	
7		R			7	90	25	45			90	90	65	90	90	90	90	83	R		90		90	
8		90			90	90		90			R	90	90	R	19	32	58	R	71		90		45	
9		R				90	82	90			90	90	12	78	90	90	R	58	R		90		90	
10		R			22	90	90	90			90	68	90	90	86	77	R	13	R		90		90	
11	90	R			3	90	90	40			R	87	59	90	90	90	31	R		90		50		
12	90	R			33	90	88	90			R	70	57	90	90	80	R	20			90		90	
13	120	R			45	120	120	120			R	120	R	120	120	29	R		46		120		85	
14	90	71			R	90		90			R	90	27	90	90	90	R	63	R		83		90	
15	90	45			9	90	90	90			R	58	32	90	76	81	R	45	R		90		90	
16	90				R	90	90	90			R	62	90	90	28	28	62	15			90		90	
17	R	90	R			90	76	90			R	64	R	90	90	90		90	14		90		45	
18	90	90			27	90	90	90			R	90	63	90	82	18	72	8			90		90	
19	90	90		R		90	42	90			R	90	61	29	90	70	90	R		90		48		
20	90	R	R	R		90	90	90			R	90	69		90	45	10	80	21		90		45	
21	90	R	R	R		90	90	90			38	90	90	R		90	31	66	59	24	52		90	
22	45	R	19			90	90	90			90	90	29	64	90	90	71		R	61	R		45	
23	90	R	R		R	90	90	90			R	90	77	45	90	90	18	26	13		90			
24	90	90	R	R		90	90	90			13	R	45	90	90	77	45		90		90	R	R	
25	90	90	82		R	R	90	8	90		90	R	90	61	52	90	38	90			29		R	
26	90	90	33	90	R		57	90			90	R	45	17	R	45		90	90	90		R	73	
27	90	90	61	90	R		90				R	21	R	4	29	90		90	86	90		R	69	
28	11	90	R	R	R	90	90	90			90	R	90	90	82		90	22	68		8	79		
29	90	R			R	90	90	90			90	R		90	90	45	17	73	82	45		R	8	90
Suma	866	1470	797	180	236	2460	2095	2095	0	522	1170	1751	1414	2044	2382	1762	859	1175	642	0	1994	16	1082	

■ – żółta kartka, ■ – dwie żółte kartki, ■ – czerwona kartka, R – cały mecz na ławce rezerwowej

Nazwisko	Wiek	Ekstraklasa		Puchar Polski		Razem		Kartki		Kariera w Lechu		Reprezentacja	
		Występy	Bramki	Występy	Bramki	Występy	Bramki	Żółte	Czerwone	Występy	Bramki	Występy	Bramki
Arboleda	33	9	0	2	0	11	0	4	0	123	10	0	0
Burić	25	13	0	3	0	16	0	1	0	49	0	0	0
Djurđević	35	12	0	1	0	13	0	1	0	127	5	0	0
Drewniak	19	2	0	0	0	2	0	1	0	2	0	0	0
Drygas	21	7	0	2	0	9	0	0	0	19	0	0	0
Henriquez	31	23	2	4	0	27	2	5	0	105	3	51	0
Injac	32	23	0	3	0	26	0	9	1	198	9	1	0
Kamiński	20	23	0	4	0	27	0	0	0	36	0	0	0
Kędziora	18	0	0	0	0	0	0	0	0	0	0	0	0
Kikut	29	7	0	1	0	8	0	0	0	147	2	2	0
Kotorowski	36	12	0	1	0	11	0	1	0	193	0	0	0
Kriwicz	26	21	2	4	0	25	2	1	0	85	8	17	1
Mozdzeń	21	21	3	3	0	24	3	5	1	56	5	0	0
Murawski	31	22	2	2	0	24	1	1	0	152	13	40	1
Rudniew	24	25	20	4	3	29	23	3	0	69	43	16	1
Selić	25	22	1	4	1	22	2	1	0	156	28	7	0
Ślusarski	31	10	0	3	0	13	0	1	0	133	26	2	0
Tonew	22	24	3	1	0	25	3	1	0	25	3	2	0
Ubiparip	24	11	1	3	1	14	2	2	0	27	3	0	0
Wandzel	17	0	0	0	0	0	0	0	0	0	0	0	0
Wojtkowiak	28	19	1	4	1	20	2	2	0	145	4	16	0
Wolski	19	2	0	0	0	2	0	0	0	2	0	0	0
Wołkiewicz	27	23	0	2	0	25	0	3	0	40	0	4	0
Zaniewski	0	0	0	0	0	0	0	0	0	0	0	0	0

	Mecze	Pkt	Razem				Dom				Wyjazd				Ostatnie mecze
			Z	R	P	Bramki	Z	R	P	Bramki	Z	R	P	Bramki	
1. Legia Warszawa	25	48	14	6	5	39:13	7	3	2	20:6	7	3	3	19:7	●●●●●
2. Śląsk Wrocław	25	45	14	3	8	39:27	7	2	4	21:12	7	1	4	18:15	●●●●●
3. Ruch Chorzów	25	44	13	5	7	37:25	8	1	3	20:9	5	4	4	17:16	●●●●●
4. Korona Kielce	25	42	11	9	5	30:24	7	5	1	19:9	4	4	4	11:15	●●●●●
5. Polonia Warszawa	25	41	12	5	8	30:24	8	3	1	20:8	4	2	7	10:16	●●●●●
6. Lech Poznań	25	39	11	6	8	37:21	8	1	3	21:7	3	5	5	16:14	●●●●●
7. Górnik Zabrze	25	35	9	8	8	29:26	7	3	3	18:10	2	5	5	11:16	●●●●●
8. Wisła Kraków	25	34	9	7	9	22:20	5	2	5	10:8	4	5	4	12:12	●●●●●
9. Podbeskidzie Bielsko-Biala	25	33	9	6	10	23:30	4	4	4	9:9	5	2	6	14:21	●●●●●
10. Widzew Łódź	25	33	8	9	8	22:24	5	4	3	13:9	3	5	5	9:15	●●●●●
11. Jagiellonia Białystok	25	32	9	5	11	29:37	8	2	3	19:12	1	3	8	10:25	●●●●●
12. Zagłębie Lubin	25	30	8	6	11	26:38	5	5	3	15:18	3	1	8	11:20	●●●●●
13. GKS Bełchatów	25	25	6	7	12	28:30	5	4	3	21:14	1	3	9	7:16	●●●●●
14. Lechia Gdańsk	25	24	5	9	11	16:25	2	6	5	7:12	3	3	6	9:13	●●●●●
15. Łódzki KS	25	22	5	7	13	17:43	1	5	7	11:26	4	2	6	6:17	●●●●●
16. Cracovia	25	20	4	8	13	17:34	3	3	7	10:18	1	5	6	7:16	●●●●●

● - zwycięstwo, ● - porażka, ● - remis

XXVI KOLEJKA EKSTRAKLASY

GKS Bełchatów	:	Jagiellonia Białystok	13 kwietnia, 18:00
Korona Kielce	:	Zagłębie Lubin	13 kwietnia, 20:30
Podbeskidzie Bielsko-Biala	:	Śląsk Wrocław	14 kwietnia, 13:30
Wisła Kraków	:	Łódzki KS	14 kwietnia, 15:45
Widzew Łódź	:	Legia Warszawa	14 kwietnia, 18:00
Lech Poznań	:	Lechia Gdańsk	15 kwietnia, 14:30
Ruch Chorzów	:	Górnik Zabrze	15 kwietnia, 17:00
Polonia Warszawa	:	Cracovia	16 kwietnia, 18:30

	1	2	3	4	5	6	7	8	9	10	11	12	13	14	15	16
1 Legia Warszawa		1:2	2:0		0:0		3:1	2:0	1:2	2:0		3:0	1:1	3:0	2:0	0:0
2 Śląsk Wrocław	0:4		1:1	1:2	4:0	3:1	1:1	0:1	1:0	1:2			1:0	1:0	4:0	3:0
3 Ruch Chorzów	0:1	0:1		4:1	0:1	3:0		1:0	2:2	3:1	1:0	2:1	2:1			2:0
4 Korona Kielce	1:0	2:1	2:2		3:0	2:2	2:0	0:0	2:0		2:0		2:2	1:0	0:2	0:0
5 Polonia Warszawa	2:1	3:0		0:0		1:0	1:1	1:1	2:1	1:2	4:1		2:1	1:0	2:0	
6 Lech Poznań	0:0	2:0	3:0	1:0			1:0	0:1			0:1	4:1	3:2	0:1	4:0	3:1
7 Górnik Zabrze	2:0	0:2	1:2	2:0	1:0	2:1				1:1	2:0	4:1	1:0	2:2	0:0	0:1
8 Wisła Kraków	0:0		3:2	0:1	0:1	0:0	0:1		0:1	1:0	3:1	1:0	2:0	0:1		
9 Podbeskidzie Bielsko-Biala	0:1		0:1	2:3		0:0	1:1			0:0	2:2	1:0	1:0	1:0	0:1	1:0
10 Widzew Łódź		2:2	1:2	0:0	1:0		2:0	1:1	0:1		4:2	0:0	1:0		0:1	1:0
11 Jagiellonia Białystok	0:0	0:2	0:1	1:1	3:2	2:0		1:0	0:2	4:1		3:1	1:0	2:1		2:1
12 Zagłębie Lubin	0:4	1:5	1:1	3:1	1:0	1:1		2:2	0:0	1:0	2:1			0:1	2:1	1:1
13 GKS Bełchatów	0:2	3:0	1:1		2:1	0:3	1:1	2:2	6:0	0:0		2:1		1:3	3:0	
14 Lechia Gdańsk				1:0	0:0	1:3	0:0	2:1	0:2	2:3	0:0	0:1	0:1	0:0		0:0
15 Łódzki KS	1:3	1:2	0:4		0:2	0:5	1:1	1:2	2:1	1:1	1:1	1:1	1:2		0:0	2:2
16 Cracovia	1:3	0:1		1:2	0:0	0:3	1:3	1:0	3:1		0:0	0:2	2:1	1:1	0:1	

Heeiej Lech!

Redakcja: andy@teko.pl

Andrzej Dawidowski, Grzegorz Bogucki, Jarosław Bogucki,
Krzysztof Kropielnicki, Przemysław Nosal,
Bartosz Aleksandrowicz, Łukasz Bogaczyk

Korekta: Małgorzata Dawidowska, Piotr Rumatowski

Opracowanie graficzne, przygotowanie do druku:

Bogucki

www.bogucki.com.pl • kolejarz@bogucki.com.pl
tel. (61) 833 65 80

Druk i oprawa:

CGSO

drukarnia@cgso.pl • www.cgso.pl

tel. (61) 896 06 60

tel. (61) 896 06 61

fax (61) 896 06 62



LECH POZNAŃ

LECHIA GDAŃSK



Mecze
Złote kartki
Bramki
Występy
Złota
Bramki
Kartki

Mecze
Złote kartki
Bramki
Występy
Złota
Bramki
Kartki

BRAMKARZE

Mecze	Złote kartki	Bramki	Występy	Złota	Bramki	Kartki
30	Jasmin Burić Bośnia i Hercegowina	13	1	0		
27	Krzysztof Kotorowski	12	1	0		
33	Aleksander Wandzel	0	0	0		

OBROŃCY

5	Manuel Arboleda Kolumbia	9	4	0		
3	Ivan Djurđević Serbia	12	0	0		
25	Luis Henriquez Panama	23	4	2		
35	Marcin Kamiński	23	0	0		
36	Tomasz Kędziora	0	0	0		
23	Marcin Kikut	7	0	0		
22	Grzegorz Wojtkowiak	19	2	1		
20	Hubert Wołąkiewicz	23	3	0		
4	Karol Zaniewski	0	0	0		

POMOCNICY

17	Szymon Drewniak	2	1	0		
15	Kamil Drygas	7	0	0		
21	Dimitrije Injac Serbia	23	8	0		
10	Sergiej Kriwicz Białoruś	21	1	2		
32	Mateusz Możdżeń	21	5	3		
11	Rafał Murawski	17	1	2		
14	Semir Štilić Bośnia i Hercegowina	22	1	1		
24	Aleksander Tonew Bułgaria	23	1	3		

NAPASTNICY

16	Artiom Rudniew Łotwa	25	3	20		
18	Bartosz Ślusarski	10	1	0		
28	Vojo Ubiparip Serbia	11	0	1		
13	Patryk Wolski	2	0	0		

Trener: Mariusz Rumak

BRAMKARZE

1	Michał Buchalik	1	0	0		
33	Sebastian Małkowski	11	0	0		
24	Wojciech Pawłowski	14	2	0		

OBROŃCY

3	Vytautas Andriuskevičius Litwa	13	6	0		
5	Krzysztof Bąk	11	2	0		
26	Deleu Brazylia	16	5	0		
20	Lewon Hajrapetjan Armenia	20	4	0		
2	Rafał Janicki	21	4	0		
4	Sergejs Kożans Łotwa	13	0	0		
13	Sebastian Madera	2	1	1		
17	Marcin Pietrowski	20	2	1		
6	Luka Vučko Chorwacja	4	0	0		
19	Jakub Wilk	8	2	0		

POMOCNICY

23	Marko Bajić Serbia	7	2	0		
16	Jakub Kosecki	6	0	2		
21	Mateusz Machaj	12	0	1		
22	Paweł Nowak	16	2	0		
25	Kamil Poźniak	3	0	0		
8	Łukasz Surma	21	3	1		
7	Abdou Razack Traoré Burkina Faso	19	10	3		
14	Piotr Wiśniewski	21	5	3		

NAPASTNICY

10	Tomasz Dawidowski	17	3	0		
15	Adam Duda	3	0	0		
9	Piotr Grzelczak	8	0	1		
11	Ivans Lukjanovs Łotwa	17	0	1		
46	Josip Tadić Chorwacja	11	0	0		

Trener: Paweł Janas

LICZBA WIDZÓW

SĘDZIA

Patroni medialni

GKOS
WIELKOPOLSKI

TVP POZNAŃ

ESKA

Partner poligraficzny CGSO

Multikino

LechiaNet